

NATO złamało obietnice dane Gorbaczowowi

3 kwietnia 2019

W 1990 roku kraje Zachodu zapewniły przywódcę ZSRR Michaiła Gorbaczowa, że nie będą rozszerzać NATO na Wschód, jednak później zignorowały te obietnice – pisze czasopismo „National Interest”.[SN]

Jak podkreślono, niedługo przez rozpadem Związku Radzieckiego prezydent Stanów Zjednoczonych George Bush sr., premier Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher, prezydent Francji François Mitterrand, kanclerz Niemiec Helmut Kohl i szefowie MSZ tych państw zapewniali Moskwę, że byłe kraje Układu Warszawskiego nie wejdą do Sojuszu Północnoatlantyckiego.[SN]

Tymczasem NATO straciła swoją „siłę życiową” po zniknięciu „radzieckiego zagrożenia” i w 1993 roku w Stanach Zjednoczonych apelowano albo o zmianę kierunku działalności układu, albo w ogóle o jej zakończenie. Wszystkie te hasła wywarły „potężny efekt magii voodoo”, która przyjęła kształt interwencji Sojuszu Północnoatlantyckiego pod kierownictwem Waszyngtonu na Bałkanach.[SN]

Dalsze „zmienianie się NATO w zombie” miało miejsce w 1994 roku, kiedy blok zainicjował program Partnerstwo dla Pokoju (Partnership for Peace) w celu współpracy z krajami, które nie są członkami organizacji. Polska, Czechy, Węgry i prawie wszyscy w Europie Wschodniej stanęli wówczas w kolejce do sojuszu – USA obiecały im przecież pomoc wojskową w obliczu „rosyjskiego zagrożenia”.[SN]

Swoją rolę odegrały również wybory prezydenckie w USA z 1996 roku, kiedy Bill Clinton i jego rywal z Partii Republikańskiej Bob Dole opowiadali się za rozszerzeniem NATO – podkreślono.[SN]

Jak przypomina periodyk, w latach 1990. Rosja nie stanowiła zagrożenia, a także nie było powodu, by myśleć, że to zagrożenie może kiedyś powrócić. Jednak Clinton i amerykańscy senatorzy byli oczarowani możliwością dokonania przełomowego wyboru historycznego i perspektywą zebrania większej liczby środków finansowych na kampanię wyborczą. Oprócz tego na rozszerzeniu Sojuszu Północnoatlantyckiego zależało producentom broni, ponieważ wstąpienie nowych państw do organizacji oznaczało nowe zamówienia.[SN]

Teraz do NATO ma zamiar wejść Gruzja, która w rezultacie zmieni się w protektorat wojskowy Stanów Zjednoczonych. „I jeśli amerykański prezydent Donald Trump nie chce, żeby Moskwa postrzegała Gruzję jako przyszłe miejsce ataku na Rosję, powinien po prostu powiedzieć „nie” – podsumowuje autor artykułu.[SN]

Tymczasem Jens Stoltenberg jednocześnie straszy i nęci Szwecję do wstąpienia w szeregi jednego z najbardziej agresywnych bloków militarnych świata. Sekretarz Generalny Sojuszu w wypowiedzi dla szwedzkiej gazety „Expressen” dał jednoznacznie do zrozumienia, że Szwecja może liczyć na gwarantowaną pomoc NATO jedynie wtedy, gdy stanie się jego członkiem. Obecnie Szwecja ma status państwa partnerskiego, który został jej przyznany w 2014 roku, po 20 latach współpracy w Partnerstwie dla Pokoju.[S]

„Zarówno konieczność zrewidowania naszej polityki obronnej, jak i dramatyczny sygnał, że państwo europejskie było gotowe naruszyć dotychczasowy porządek bezpieczeństwa z wykorzystaniem potęgi zbrojnej, były silną motywacją do stworzenia nowej platformy partnerstwa” pisał w styczniu 2018 roku ambasador Szwecji przy NATO Håkan Malmqvist.[S]

Niezależnie od wieloletniego straszenia rosyjską agresją i aktywnością mitycznych rosyjskich łodzi podwodnych, Szwecja ściśle współpracuje z NATO, ale i tak obywatele pragnący wstąpienia do Paktu Północnoatlantyckiego są wciąż w

mniejszości. W najlepszym okresie (styczeń 2018) 40 proc. Szwedów było gotowe zgodzić się na członkostwo. Stoltenberg pokazał jasno Szwedom jaka jest oczekiwana kolejność działań – najpierw członkostwo NATO, a potem dopiero gwarancje, że sojusz ujmie się za Szwecją w przypadku agresji. Drzwi do NATO są dla Szwecji szeroko otwarte, ale „współpraca, to za mało” pisze „Expressen”.[S]

„Szwecja może w każdym momencie poprosić NATO o konsultacje. Szwecja może w każdym momencie sięść do stołu rozmów i dyskutować z członkami NATO o jakimś kryzysie. Ale automatyczne gwarancje obrony, które są podstawą NATO, dotyczą tylko członków sojuszu” powiedział Stoltenberg.[S]

„Oczywiście rozumiem, że jako Sekretarz Generalny NATO i w szczególności norweski polityk, nie powinienem dawać rad Szwedom, czy mają wstąpić do NATO czy nie. Ale jestem pewien, że NATO szybko przyjmie Szwecję jako pełnoprawnego członka”, mówił gazecie Stoltenberg.[S]

Jest oczywiste, że przyjęcie do NATO państwa o tak wysokim stopniu rozwoju i doskonale wyposażonej armii, mającego na dodatek dobrze rozwinięty przemysł zbrojeniowy jest spełnieniem mokrego snu natowskich militarystów. Wówczas Rosja miałaby dodatkowy kłopot, bo kolejne zagrożenie, które zmusiłoby ją do stworzenia i utrzymywania kolejnej grupy wojsk gotowej do odparcia potencjalnej agresji na północy.[S]

Autorstwo: Sputnik [SN], MW [S]

Źródła: pl.SputnikNews.com [SN], Strajk.eu [E]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net